

P r o t o k ó ł N r 6/19

z posiedzenia Komisji Gospodarczej z 26 lutego 2019 r.

Posiedzenie komisji odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego Trzcianki w godz. od 16³⁰ do 19⁴⁰.

W posiedzeniu udział wzięli:

- 1) członkowie komisji, zgodnie z załączoną listą obecności,
- 2) pan Krzysztof Wojciech Jaworski, burmistrz Trzcianki,
- 3) pani J. Zieńko, skarbnik gminy,
- 4) pan W. Putyrski, zastępca burmistrza Trzcianki,
- 5) pani M. Małecka insp. ds. planowania przestrzennego.

oraz radna J. Kamińska i mieszkańcy gminy Trzcianka wsi Siedlisko i Rychlika.

Ad 1) Otwarcie posiedzenia.

Spotkanie otworzył, witając wszystkich obecnych i prowadził przewodniczący komisji p. Marek Kupś.

Radny T. Tomczak zwrócił uwagę, na zbyt późne zwołanie posiedzenia komisji. Przewodniczący komisji przyjął uwagę, przeprasząc za taki tryb zwołania posiedzenia.

Ad 2) Przyjęcie porządku posiedzenia.

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. Strefy przemysłowe i hodowlane w gminie Trzcianka.
4. Analiza materiałów na najbliższą sesję Rady Miejskiej.
5. Sprawy skierowane do Komisji.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 3) Strefy przemysłowe i hodowlane w gminie Trzcianka.

Burmistrz Trzcianki K.W. Jaworski rozpoczynając dyskusję, poprosił o udzielenie głosu pracownikowi urzędu ds. planowania przestrzennego pani M. Małeckiej, która w formie prezentacji multimedialnej omówi główny temat posiedzenia. Zdaniem wnioskodawcy w ten sposób łatwiej będzie odpowiedzieć na pytanie - czy w gminie Trzcianka występuje potrzeba lokalizacji stref hodowlanych? Jest to wstęp do dyskusji, która powinna zakończyć się stanowiskiem rady, czy takie strefy chcemy wyznaczyć, aby umożliwić rozwój

hodowli na większą skalę, czy być może gmina Trzcianka nie potrzebuje ich wytyczenia?

Pani M. Małecka omawiając temat stwierdziła między innymi, że strefy przemysłowe i hodowlane dotyczą miasta i wsi. Sytuację planistyczną określają uwarunkowania wynikające z planów miejscowych - również z tych, które obowiązywały do 2003 r. Do tego bowiem roku na obszarze miasta obowiązywał plan ogólny zagospodarowania przestrzennego, który również wyznaczał tereny pod produkcję i usługi. Legalizował on również dotychczasowe lokalizacje m.in. przy ul. Gorzowskiej, Sikorskiego, jak również na wylocie w kierunku Piły, ul. Wieleńskiej, Tetmajera i innych. Ustawa z 2003 r. wskazuje wyraźnie, że na terenach, na których przemysł był wskazany, funkcje te nadal obowiązują. Można wydawać decyzje o warunkach zabudowy na zasadzie sąsiedztwa. Studium kierunków i zagospodarowania przestrzennego przyjęte w 2013 r., również pokazuje strefy przemysłowe.

W 2016 r. weszła w życie ustawa kształtująca ustrój rolny, która umożliwia zakup gruntów rolnych tylko rolnikom. Niestety nie pomyślano, że w granicach administracyjnych miast znajdują się spore obszary terenów rolnych, które stanowią potencjał rozwojowy i inwestycyjny dla gminy. Stąd jest konieczność opracowywania planów miejscowych, które umożliwią zmianę przeznaczenia gruntów, ich podział i sprzedaż. Przystąpiono do opracowywania takich planów, które będą umożliwiały rozwój, m.in. na ul. Tetmajera, 27 Stycznia oraz ul. Sikorskiego.

Na terenie gminy obszary hodowlane są jakby strefami przemysłowymi, produkcyjnymi. Połowa powierzchni gminy to lasy. Są również strefy chronione prawnie: dolina Noteci, obszar Puszczy nad Drawą oraz tereny rolnicze. Można je zabudować, ale trzeba spełnić wymagania środowiskowe i planistyczne. Warunki lokalizacji takich inwestycji określa rozporządzenie dla inwestycji wpływających na środowisko. Przedsięwzięcia dot. 210 DJP jest kwalifikowane do dużych przedsięwzięć, które zawsze mogą oddziaływać na środowisko. Druga grupa przedsięwzięć to przedsięwzięcia, które są określane jako potencjalnie mające wpływ na środowisko. W zależności od miejsca lokalizacji, odległości od zabudowy, można lokalizować fermy do 40 DJP, bądź 60 DJP. W tych przypadkach, po zasięgnięciu opinii stosownych organów, mogą być wydane decyzje. Inwestycje powyżej 210 DJP muszą mieć przeprowadzoną ścisłą ocenę oddziaływania na środowisko i wykonany raport. Raport przedstawia inwestor, który potem jest opiniowany przez stosowne jednostki. Regulacje prawne z zakresu planowania przestrzennego zawarte są w dwóch

istotnych dokumentach. Jednym z nich jest studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego przyjęte dla gminy Trzcianka w 2013 r. Określono kierunki rozwoju poszczególnych wsi i przeznaczenie terenów.

Pani M. Małecka wyświetliła mapy poszczególnych wsi w gminie Trzcianka, wyjaśniając przeznaczenie terenów na poszczególnych planszach. Dodała, że studium to ogólny akt, natomiast większą rangę posiada miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zawiera szczegóły, zakres i funkcje przeznaczenia - nie może być niezgodny ze studium. Przedstawiła slajdy z terenami, dla których plany zagospodarowania przestrzennego umożliwiają hodowle. Plany miejscowe Siedliska i Rychlika dopuszczają lokalizację hodowli do 420 DJP. Kolejne plany wskazują możliwości hodowli do 210 DJP. Dla przykładu we Wrzącej jest teren produkcji hodowlanej, które w nieobowiązującym już planie były wskazane, jako tereny hodowlane, a plan miejscowy miejscowości Dłużewo zabezpieczył wieś przed dużą fermą hodowli kur. Wyjaśniła, że wystąpiono do Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa o wskazanie rzeczywistej wielkości pogłowia zwierząt hodowanych na terenie gminy. Jeszcze tych danych nie ma. Przystąpiono niedawno do opracowania planu miejscowego wsi Siedlisko.

Przewodniczący komisji zwrócił się z pytaniem o rzeczywisty stan pogłowia w gminie, aby radni wiedzieli, o czym dyskutują?

Pani M. Małecka powtórzyła, że wystąpiono do Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa o wskazanie rzeczywistej wielkości pogłowia zwierząt hodowanych na terenie gminy. Jeszcze tych danych nie ma. Ośrodek powiatowy nie dysponuje takimi danymi, dlatego pismo gminy Trzcianka zostało przekazane zgodnie z kompetencjami do ośrodka wojewódzkiego.

Przewodniczący Komisji był zdziwiony, że mimo tak wielu instytucji rolniczych w powiecie, brak jest takich danych.

Pan W. Putyrski potwierdził, że takie są fakty, bo wysłano pismo do Agencji Restrukturyzacji w Czarnkowie, która przekazała pismo do Poznania celem rozpatrzenia wniosku o podanie wielkości hodowlanych zwierząt.

Radna J. Kamińska wyjaśniła, że w maju ubiegłego roku wystąpiła do Urzędu o podanie danych dot. ilości hodowanych sztuk na terenie wsi Siedlisko

i Rychlik. Na początku sprawa została zignorowana, w tym roku kierownik referatu wystąpił, ale nie jest to taka prosta sprawa. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma bardzo szczegółowe dane, co do sztuki, jednak nie udostępniają tych danych. Nie jest to informacja publiczna. Na terenie Rychlika dopuszczalna ilość to 420 DJP, na terenie Siedliska są dwa gospodarstwa – 210 DJP i 218 DJP. Teoretycznie na terenie Siedliska obecnie może być ok. 3 tys. tuczników i w Rychliku podobnie.

Przewodniczący komisji ocenił, że trudno prowadzić dyskusję bez podstawowych danych. Trudno ocenić czy te ilości są zgodne z wymogami prawnymi, planami miejscowymi, czy są potrzebne zmiany i ograniczenia? Ponieważ terminy nie obligują nas do podjęcia jakiś ustaleń, sugerował przerwanie dyskusji, ponieważ bez szczegółowych danych jest to niecelowe, a nie ma konieczności podejmowania decyzji w trybie pilnym.

Radny T. Tomczak pytał o strefę przemysłową koło Joskin, czy jest wykorzystana w całości, czy są jeszcze tam inne możliwości lokalizacji przemysłu?

Pani M. Małecka wyjaśniła, że strefa przemysłowa jest z pewnym marginesem z możliwością rozwoju, tak pokazuje studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Radny T. Tomczak pytał czy szacunkowo można określić, w jakim procencie wykorzystane są strefy przemysłowe? Jakie rezerwy ma gmina przy obecnych planach? Pytał o nieobowiązujące plany – obowiązują czy nie?

Pani M. Małecka wyjaśniła, że reguluje to ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym, która podnosi do rangi, nie planów, ale funkcji, które określone były w planie, jako funkcje jeszcze obowiązujące, ale nie na poziomie planów. Jest to wykorzystywane przy wydawaniu decyzji na zasadzie sąsiedztwa.

Radny T. Tomczak pytał, czy gmina może zaostrzyć kryteria lokalizacyjne, wynikające z innych przepisów?

Pan W. Putyrski wyjaśnił, że plany miejscowe w granicach rozsądku mogą określić zasady zabudowy, określić reguły, które wg przyjmujących plan

są korzystniejsze dla mieszkańców, ładu przestrzennego, ale nie mogą być sprzeczne ze studium. Właściciel może dochodzić odszkodowania, kiedy na skutek uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wartość jego nieruchomości spadnie.

Przewodniczący komisji przypomniał, że w naszym mieście są tereny przemysłowe, m.in. wokół firmy Joskin na ulicy Gorzowskiej, przy ul. Wspólnej, po byłym Polkonie na ulicy Kopernika, czy przy ul. Tetmajera. Lokalizacja wielu przedsiębiorstw znajduje się na terenach jeszcze przedwojennych firm, stąd takie rozproszenie. Trzcianka ma nadal duże możliwości rozwoju gospodarczego, posiadamy dobrą infrastrukturę komunikacyjną i energetyczną, nowoczesną oczyszczalnię ścieków dużą rezerwą odbioru.

Radny W. Perski pytał o fermę drobiu, jakieś dane dot. wielkości hodowli kur w Kadłubku, czy też nie ma takich danych?

Pani M. Małecka wyjaśniła, że została wydana decyzja o warunkach zabudowy, ponieważ był to istniejący zakład. Ilość określona w warunkach zabudowy to 1488 DJP.

Pani E. Susek-Marecka - mieszkanka Rychlika stwierdziła, że dyskusja jest jak najbardziej uzasadniona, ponieważ nasza gmina ma tylko $\frac{1}{4}$ powierzchni terenów rolniczych a obecnie jest już duże nasycenie planów miejscowych, które określają wielkości produkcji. Są to wartości maksymalne, które obecnie mogą nie być, ale w przyszłości są możliwe. Nie ma narzędzi, nie ma współpracy między instytucjami, aby sprawdzić ile rzeczywiście jest zwierząt hodowanych. Ograniczanie, w momencie, kiedy prawo jest nieskuteczne, jest wskazane. Jeżeli nie będzie możliwości kontroli inwestorów, to na tym etapie ilości powinny być ograniczane.

Pan S. Sas, mieszkaniec Siedliska, wyjaśnił, że kontrola może być przeprowadzona poprzez przeliczenie m^2 pomieszczeń na dopuszczalną powierzchnie na sztukę. Zwrócił się z pytaniem do pracowników referatu gosp. przestrzennej, bo ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym nic nie mówi o konieczności realizacji inwestycji w oparciu o plan przestrzenny, w przypadku

inwestycji do 210DJP - jaka jest inna procedura, na podstawie jakich przepisów wydaje się warunki o zabudowie?

Pani M. Małecka wyjaśniła, że lokalizacja dla takiego przedsięwzięcia odbywa się na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Jest możliwa do wydania, jeżeli inwestor chce lokalizować zabudowę zagrodową wraz z budynkami inwentarskimi, które będą zakładały górną granicę hodowlaną do 60 DJP – chyba, że granica tego gospodarstwa znajduje się w odległości mniejszej niż 100 m od takich terenów, jak tereny zabudowane, rekreacyjne. Każda większa hodowla, powyżej 60 DJP nie ma możliwości wydania decyzji o warunkach zabudowy. Narzędziem jest plan miejscowy, a jak nie ma, to nie ma możliwości wydania decyzji o warunkach zabudowy. Obecnie nie ma planów, bo ustawodawca je uchylił, dlatego opracowywane są nowe, lecz jest to kosztowne i pracochłonne.

Pan W. Putyrski uzupełnił, że tworząc studium zbierano wnioski właścicieli nieruchomości i 99,9% właścicieli składało wnioski, aby była to zabudowa mieszkaniowa. Starano się, aby te tereny mieszkaniowe w takiej ilości nie wprowadzać, a teraz jest taki efekt.

Radny M. Łuczak stwierdził, że wieś jest od produkcji rolnej, roślinnej. Chcemy kupować chleb, jeść świnie, a to przecież nie z plastiku. Zgodził, że z przewodniczącym komisji, że pracownicy Urzędu nie mają danych. Od dawna było wiadomo, że temat będzie na komisjach. Trzeba było przygotować dane. Było na to półtora miesiąca. Taka jest praca naszego Urzędu. Zwrócił się z pytaniem do burmistrza – tylko w Siedlisku plakaty były wieszane, że zakazuje produkcji w centrum i na obrzeżach, wskaże tereny. Miał czas, ponad 100 dni jest burmistrzem i wiedział, że dzisiaj to będzie, powinien wskazać te tereny, powinien się przygotować. W kampanii tego nie wiedział, ale skoro jest ponad 100 dni burmistrzem, to dzisiaj powinien powiedzieć, gdzie to widzi.

Przewodniczący komisji M. Kupś nie zgodził się z sugestią, bo radny M. Łuczak jest już radnym trzecią kadencję. Był to wystarczający czas, aby procedować wszelkie zmiany w tym zakresie. Zgodził się z uwagą, że pracownicy Urzędu powinni się trochę lepiej przygotować i te informacje dotyczące inwentaryzacji stanu obecnego posiadać - od czego radni mają zacząć pracę? Dziś dyskusja jest bezprzedmiotowa, ponieważ nie wiedzą, jakie są ilości hodowanych - zwierząt (świń, brojlerów) itp.? Co jest w naszej gminie

hodowane? Proponował, aby winy nie zrzucać tylko na pracowników, ponieważ jest kilku radnych z poprzedniej kadencji i był czas, aby zająć się sprawą. Niestety trudne tematy były przekładane na inny, bliżej nieokreślony czas. W ten sposób powstał problem ze strefami hodowlanymi, ze śmieciami, a niedługo radni dowiedzą się, że dotyczy to również mieszkań, dróg i wielu innych spraw. Wszyscy popełniają błędy i jest możliwość ich naprawy. W trakcie dzisiejszej dyskusji, wszystkim udzieli głosu, po czym temat zakończy, ponieważ nie ma materiałów wyjściowych pozwalających na zajęcie stanowiska. Nie znamy odpowiedzi, czy ilości aktualnie hodowanych zwierząt, są ilościami granicznymi, czy są jakieś rezerwy? Na ile istnieje potrzeba wytyczenia stref, czy może obowiązujące przepisy i istniejące plany w zupełności zaspakajają potrzeby producentów? Przypomniał również, że w momencie uchwalania planów miejscowych, większość mieszkańców wsi chciało przekształcać tereny produkcji rolnej na mieszkaniowe zapominając, że jedzenie trzeba gdzieś produkować. W ten sposób wyeliminowano wiele obszarów z produkcji. Niestety były również protesty przeciwko lokalizacji stref przemysłowych, a wielu nie zastanawiało się, gdzie znaleźć pracę dla 3 tys. bezrobotnych, kiedy upadły największe zakłady w naszym mieście? Od tego właśnie jest rada, aby szukać rozwiązań. W przypadku stref hodowlanych, problemu dziś nie rozwiążemy, ale wnioski czy konkluzje, są jak najbardziej wskazane.

Radna J. Kamińska stwierdziła, że nie znają rzeczywistego stanu, nie mogą powiedzieć, czy jest więcej czy mniej, czy na gospodarstwie, który ma pozwolenie na 210 DJP jest tylko tysiąc czy trzy tysiące sztuk. Wiadomo tylko ile może być, ile powinno być. Dodała, że rozmowa na temat stref hodowlanych, ma sens, gdyż trzeba się zastanowić czy jeszcze chcemy więcej, czy nie. Podała jako przykład, że pan Łuczak może mieć 1.500 szt., ale nie wiedzą czy ma 500, 1.500, czy 3.000 sztuk. Tego nie można stwierdzić? Zwróciła uwagę, że chciałyby wiedzieć, jaki jest stan rzeczywisty, bo sam pan Łuczak powiedział, że pani się nawet nie spodziewa ile tych sztuk jest, dlatego chciałyby wiedzieć. Dodała, że wystąpiła do Urzędu o taką informację, natomiast nie można powiedzieć, że urzędnicy są przeciwko rolnikom, bo to w okresie, kiedy pan Łuczak był wiceprzewodniczącym rady, otrzymali odpowiedź: „mamy liczyć te świnie?” Taka była odpowiedź radnych, dlatego nie można zwać winy na urzędników.

Zdaniem pani J. Kamińskiej nie ma żadnej kontroli nad tym, co się dzieje, na ma „ustawy smrodowej”, nikt nie sprawdza czy rolnicy mają filtry, czy mają zbiorniki na gnojowicę, czy gnojowica jest odpowiednio długo przechowywana? Gnojowica powinna być sezonowana przez 6 miesięcy od ostatniego wlewu, a nie wywożona od razu na grunty, a jest niestety wywożona. Są określone terminy, kiedy można ją wylewać na pola, a nie jest to przestrzegane. Rolnik robi, co chce, nikt go nie kontroluje. Może zacząć od tego, skoro są protesty ludzi.

Na uwagę radnego W. Perskiego zwróciła się z pytaniem, kto jest od tego, jak nie radni? Wszędzie są informacje, że organem kontrolującym rolników jest burmistrz. Przy urzędzie gminy powinna być jednostka, która to kontroluje.

Radny M. Łuczak zwracając się do burmistrza, przewodniczącego, radnych i mieszkańców zwrócił uwagę, że słyszą o przepisach, a mówiąc krótko pani Kamińska powinna trzymać 426 sztuk, a trzymała przez kilka lat 1.500 sztuk.

Radny W. Perski zwracając się do pani J. Kamińskiej zwrócił uwagę, że pan S.Sas powiedział, jak można obliczyć ile w obiekcie jest hodowanych świń. Można zmierzyć powierzchnię i przeliczyć ile może być zwierząt, a jeśli ktoś łamie prawo tego radni nie są w stanie stwierdzić. Rada nie może jeździć i kontrolować czy ktoś łamie prawo, czy nie? Jeżeli ktoś łamie prawo, a ktoś inny o tym wie, to są instytucje, do których można zgłosić i są kontrole. Osobiście nie wie, kiedy powinna być wywożona gnojowica, ale jeśli są pracownicy w referacie rolnictwa, to też nad tym powinni czuwać. Radni mogą uchwalić ilość jednostek, na jakim obszarze może być hodowla i w tych kwestiach wypowiadać. Radni nie mają możliwości wejścia i policzenia. Jeżeli jest zapotrzebowanie na taką produkcję to trzeba się zastanowić, gdzie to umieścić i ile?

Przewodniczący komisji odnosząc się do przedmówcy stwierdził, że nie można a priori stwierdzić czy coś funkcjonuje dobrze czy źle, nie posiadając niezbędnej wiedzy. Ma jednak nadzieję, że służby burmistrza wiedzą, co robić, a „wycieczki” indywidualne są w tym momencie jak najmniej pożądane. Radni nie będą mierzyć, bo nie są do tego uprawnieni, od tego są służby, ale radni w interesie mieszkańców – zwłaszcza wtedy, gdy problem jest zgłoszony, są

zobowiązani uzyskać odpowiedzi na pytania, które dotyczą ważnych dla nich spraw.

Pani E. Susek-Marecka zwracając się do radnego W. Perskiego, zwróciła uwagę jak łamie się prawo w naszym kraju, jak radny podczas uchwalania planu w Rychliku stwierdził, że to trzeba zalegalizować, a mowa była oczywiście o fermie pana Łuczaka. 17 maja 2018 r. stwierdzono samowolę budowlaną po 9 latach chowu zwierząt w tym budynku. Tyle lat trwała walka, aby pokazać, że to jest nielegalne. Prawo jest nieskuteczne, nie ma możliwości sprawdzenia i to na przykładzie Rychlika i pana Łuczaka to bardzo widać. Oczywiście rada zalegalizowała całość, mimo że Rychlik nie jest wsią popegeerowską, teren nie był ujęty w studium, jako teren typowo rolniczy, ponadto uchwalony plan był zamiast 210 DJP na 429 DJP. Jeżeli ktoś ma wielki budynek, to tak naprawdę nie wiadomo ile tam zwierząt jest. Skoro ma możliwość 429 DJP wcale nie oznacza, że tyle ma. Nie ma możliwości sprawdzenia tego. Prawo jest nieskuteczne.

Pan S. Sas wyjaśnił, że do niego przyjeżdża lekarz z weterynarii, bada zwierzęta, ogląda rachunki trzody zakupionej i sprzedanej, padniętej, mierzy kojce. Stan liczebny jest w ten sposób sprawdzany. Dokładnie może powiedzieć ile ma na dzień dzisiejszy trzody. Wszelkie niezgodności powodują umniejszanie dotacji. Jako rolnik nie może sobie pozwolić na samowolę, bo straci na tym. Nie ma coś takiego, że nie ma żadnej kontroli. Agencja sprawdza wyrywkowo kojce i liczbę zwierząt.

Przewodniczący komisji wyjaśnił, że komisję w tym momencie interesuje głównie ogólna ilość hodowanych w gminie zwierząt i czy odpowiada to zapisom prawa miejscowego?

Mieszkaniec Przyłek pytał o plany Przyłek, Biernatowa, bo o tych wsiach nie było w prezentacji. Dodał, że w jego wsi dwóch gospodarzy ma razem ok. 8 DJP, dlatego prosił o pozwolenie na postawienie tuczarni i możliwość chowu 900 szt. Ponadto ma wniosek na 126 DJP i są problemy ze zgodą. To gdzie stawiać tuczarnie.

Burmistrz K.W. Jaworski zwrócił uwagę, że niesłuszne są uwagi, co do pracy Urzędu czy urzędników. Przedstawiona prezentacja obrazowała

całokształt obszarów rolniczych i dopuszczalnej liczby hodowanych zwierząt w danych gospodarstwach. Na tej podstawie oczekiwaliby od radnych informacji czy to jest faktycznie za dużo, czy jeszcze winniśmy zlokalizować pewną strefę na terenie gminy, w której dopuszczalny byłby chów większej liczby tuczników? Do tego zmierzały slogany, apele na plakatach, a dokładnie zlokalizowania stref hodowlanych z dala od terenów zamieszkałych. Jeżeli potrzebne są strefy hodowlane, winny być zlokalizowane w odległości od terenów zamieszkałych. Komisja Środowiska i Rozwoju Wsi doszła do końcowego wniosku, po analizie tych materiałów w drodze głosowania. Jeśli na najbliższej sesji takie stanowisko zostanie przyjęte, to Urząd Miejski Trzcianki przygotowuje propozycje stref, ich lokalizację, aby miała jak najmniejszy niekorzystny wpływ na mieszkańców i powietrze. Najpierw trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy dalszy rozwój masowej hodowli jest jeszcze konieczny, czy pozostać na obwarowaniach, które są, a które przedstawiono w prezentacji?

Pan W. Putyrski zwrócił uwagę, że nie można dyskutować o faktycznej ilości, bo to są dane na określony dzień. Należy rozpatrywać możliwości zapisane w planach zagospodarowania przestrzennego lub decyzjach o warunkach zabudowy. Ilości rzeczywiste są zawsze obarczone jakimś błędem czasowym.

Przewodniczący Komisji zapytał o stanowisko Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi.

Burmistrz K.W. Jaworski odpowiedział, że stosunkiem głosów 4:3 Komisja Środowiska i Rozwoju Wsi zadeklarowała, że nie ma potrzeby wytypowania stref hodowlanych w gminie Trzcianka.

Radny T. Tomczak zwrócił uwagę, że obecnie koncentrują się na wsi Siedlisko, bo jest najbardziej oprotestowywana. Natomiast gdyby rozmawiać o kwestiach rozmieszczenia takich stref, to być może są takie miejsca na terenie gminy, w której dałoby się wytyczyć strefę dla 420 DJP, która będzie oddalona od zabudować i nie będzie wzbudzała protestów. Protesty wzbudza bliskość, co jest uciążliwością dla mieszkańców. Czy są takie obszary, czy można wskazać, gdzie takie tereny są? Jest to systemowe rozwiązanie, które da możliwość

rozwoju, bo obecnie jest tylko blokowanie. Chodzi o wskazanie terenów, gdzie można?

Przewodniczący komisji zwrócił uwagę, że radni mieli obecnie zapoznać się ze stanem faktycznym w zakresie prowadzonych i planowanych hodowli. Temat powstał, ponieważ większość kandydatów na radnych w swoich kampaniach mówiło o potrzebie najlepszych rozwiązań, a tak naprawdę nie wpłynął żaden wniosek w tym zakresie. Dzisiaj też nie będzie żadnej konkluzji, tym bardziej, że Komisja Środowiska i Rozwoju Wsi nie stwierdziła takiej potrzeby. Zaproponował, aby Komisja Gospodarcza również nie zajmowała żadnego stanowiska. Zapoznano się w pewnym stopniu ze stanem obecnym. Brak wiedzy, a zwłaszcza informacji - czy ilości są przekroczone czy nie, nie pozwala na dalsze jego procedowanie tematu.

Radny W. Perski stwierdził, że mają zająć stanowisko i się opowiedzieć czy w naszej gminie mają powstać jeszcze takie fermy? Obecnie produkcja skoncentrowana jest w Siedlisku i Rychliku. W innych miejscowościach można by opracować plany i jeżeli jest zapotrzebowanie, mogłyby tam powstać hodowle. Jeżeli są rolnicy, którzy chcą produkować, to oznacza, że jest zapotrzebowanie na tego typu produkcję i tu należałoby się zastanowić, czy takich stref nie wyznaczyć? W tej kwestii należałoby zająć stanowisko i głosować.

Przewodniczący komisji ocenił, że na dzień dzisiejszy nie mają, nad czym głosować, skoro Komisja Środowiska i Rozwoju Wsi nie ma żadnych wniosków mówiących o potrzebie pracy nad ustanowieniem stref. Jeżeli takie wnioski zostaną skierowane do Urzędu i burmistrz wystąpi do Rady o zajęcie się tematem, to komisja się zajmie, a na dzień dzisiejszy nie ma żadnego formalnego wniosku. Temat należy potraktować, jako informację. Podziękował mieszkańcom za udział w posiedzeniu i przekazanie swoich opinii.

Mieszkaniec Przyłek zwrócił uwagę, że nikt nie mówi o budowaniu ferm w centrum wioski, ale poza strefami chronionymi, w polach, z dostępem do drogi, warunki zabudowy zgodnie z ustawą o gospodarce przestrzennej, z dala od ludzi. Nie ma wielu rolników i nie będzie tego dużo. Są rolnicy, którzy mają swoje gospodarstwa od pokoleń i nie mogą niczego pobudować i rozwijać gospodarstwa. Trudno podpisać umowy kontraktacyjne, bo liczy się ilość, a na

400 szt. nikt nie podpisze umowy. Wcześniej od mniejszych rolników odbierali trzodę, zbierając od rolników we wsi, a teraz jest coraz mniej i do jednego nie przyjadą, nikt nie odbierze. Trudno sprzedać, a dostarczenie do odbiorcy jest obwarowane różnymi wymogami, np. zalegalizowany sprzęt. Weterynarz na drodze może zarekwirować trzodę, bo jest przewożona nieodpowiednim transportem. Rolnictwo to ciężka praca i zmieniło się bardzo.

Radna J. Kamińska stwierdziła, że się z wszystkim zgadza, ale prosi - aby zastosować filtry, jakieś środki, żeby we wsi nie śmierdziało, aby produkcja nie była uciążliwa. Prosiła, aby coś z tym zrobić, bo jest problem wyjścia z domu, ludzie się skarżą, że chorują, że nie mogą przewietrzyć mieszkań. Dodała, że jest XXI wiek i wszystko jest dostępne, tylko trzeba chcieć. Jeśli chce się zarabiać, trzeba zainwestować. Stwierdziła, że też miała świnie i doskonale wie, jak to wygląda. Zrezygnowała i cieszy się, że dziś jej ten problem nie dotyczy, bo jest to bardzo uciążliwe i nie idzie z tym żyć. Zwracając się do radnego M. Łuczaka, że jej zarzuca nieprawidłowości, a sam miał zgodę na 60 DJP, a hodował 5 tys.

Radny M. Łuczak odpowiedział, że oczywiście, zabrali za warunki, że on pracował przy tym, a nie radna. Stwierdził również, że dzieci w szkole powiedziały, że miała świniarnię i nie zdążyła w domu się umyć i w szkole było czuć od świni. Tak „pani” szkołę traktowała. Pierwsze były świnie ...*(jednocześnie wypowiedało się wiele osób)*.

Przewodniczący komisji M. Kupś zakończył dyskusję stwierdzając, że komisja merytoryczna wypowiedziała się i nie widzi potrzeby, aby osobne stanowisko zajmować. Nie było wniosków, które obligowałyby do zajęcia stanowiska. Dodał, że starając się otwierać obrady dla mieszkańców prosił, aby wzajemnie się nie obrażać. Stwierdził również, że nie słyszał, aby pani J. Kamińska obrażała pana M. Łuczaka i zaproponował aby przeprosił panią Kamińską.

Kończąc dyskusję stwierdził, że zapoznano się z problemem i stanowiskiem komisji merytorycznej i w związku z tym nie ma potrzeby pracy nad ustanowieniem stref hodowli. Jeżeli będą wnioski, do tematu można powrócić. Wszyscy mamy w tej chwili większą wiedzę na ten temat. Przewodniczący ogłosił 10 minut przerwy.

Ad 4) Analiza materiałów na najbliższą sesję Rady Miejskiej.

1) Komisja zapoznała się z informacją burmistrza Trzcianki z 21.02.2019 r. dot. przewidywanej sytuacji nauczycieli od 1 września 2019 r. materiał przekazano wraz z materiałami na sesję.

Radny R. Matkowski ocenił, że z informacji oraz dyskusji na Komisji Spraw Społecznych wynika, że sytuacja nauczycieli w naszej gminie nie będzie fatalna. Wcześniejsze głosy były o zwolnieniach nauczycieli, natomiast jest problem z 3 czy 4 nauczycielami, którym należy znaleźć godziny w szkole.

Radny M. Dąbrowski uzupełnił, że problem dotyczy jedynie SP Nr 1. Materiał został ładnie przygotowany, sytuacja bardzo się poprawiła, dyrektorzy szkół dobrze się dogadali, trwają rozmowy, co do całkowitego rozwiązania problemu. Bardzo ładnie to rozwiązano.

2) Komisja zapoznała się z projektami uchwał, jak poniżej:

1. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2019 rok.

Projekt uchwały omówiła pani skarbnik Joanna Zieńko, jak w uzasadnieniu do projektu uchwały.

Burmistrz uzupełnił informacje, że pozyskano środki na przedsięwzięcie związane z ochroną pszczół. Zgodnie z oczekiwaniami radnych, zaplanowano 30.000 zł na sporządzenie tzw. bilansu otwarcia, łącznie z raportem o stanie gminy. Pozostałe zmiany wynikające z przetargów raczej należy wprowadzić.

Przewodniczący komisji pytał o dz. 600, zwiększenie 100.000 zł na remonty bieżące dróg gminnych oraz 100.000 zł na interwencyjne remonty dróg gruntowych gminnych – o jakie drogi chodzi, gruntowe na terenie całej gminy czy tylko wsi, w jakim zakresie są remonty, co się kryje pod pojęciem „interwencyjne” remonty dróg gruntowych?

W temacie pomostów pytał o zaoferowane kwoty w przetargu - czy odbył się jeden, czy dwa przetargi? Pytał również o dofinansowanie wyścigu kolarskiego - czy były wcześniejsze opinie komisji w tej sprawie? Przypomniał, że temat miał być wcześniej przedyskutowany.

Pytał ponadto o audyt. Jego zdaniem należałoby jasno określić, czego audyt miałyby dotyczyć? Radni chcieliby wiedzieć i mieć wpływ na to, co miałyby być ujęte w audycie, a nie to - o czym wszyscy wiedzą. Wnioskodawcy

przeprowadzenia audytu powinni określić, czego oczekują, bo wydanie 30.000 zł na informacje, które wielu radnych posiada, jest niecelowe.

Burmistrz K.W. Jaworski odpowiadając na pytania stwierdził, że audyt miałby być materiałem wartościowym i może radnym przekazać tematy, jakie wskazano do ujęcia w audycie. Podzielił zdanie, że wydanie kwoty 30.000 zł na informacje, które są dostępne w dokumentacji Urzędu, wydaje się zbędne, natomiast przedstawiono swoje oczekiwania i takie koszty są przygotowania dokumentu.

Jeżeli chodzi o wyścig kolarski, są to środki przeznaczone na sport, które nie wykorzystano w konkursie, dlatego proponuje się przesunąć na organizację tej imprezy. Wyścig po raz drugi gościłby w naszym mieście.

Przewodniczący komisji prosił, aby na kolejnym posiedzeniu Komisji Gospodarczej przedstawić proponowany zakres tematyczny audytu. Ponadto radni – jeśli stwierdzą taką potrzebę, dodatkowo wskażą obszary, które powinny być nim objęte. Ma nadzieję, że oczekiwania radnych i burmistrza, co do celu i zakresu, nie będą rozbieżne.

Burmistrz K. W. Jaworski wyjaśnił, że jest to dość pilny temat, bo część dot. raportu o stanie gminy należy przedstawić radnym do 31 maja. Radni mówią o audycie od początku kadencji, a nie przedstawiają swoich oczekiwań.

Przewodniczący komisji odpowiedział, że sprawa audytu powinna być to osobnym tematem posiedzenia.

Radny M. Dąbrowski stwierdził, że jest radnym i nie chciałby dowiedzieć się za trzy lata, np. że jego działaniem jest wycinka lip. Dodał, że chce mieć księgę otwarcia. Zakres można wspólnie z burmistrzem i komisją rewizyjną ustalić. Radni spotkali się już z sytuacją śmieci. Teraz radni tej kadencji będą winni tej sytuacji.

Przewodniczący komisji stwierdził, że padł wniosek, który podziela, dlatego proponowałby w najbliższym czasie wspólnie z Komisją Rewizyjną, zapoznać się z planami audytu, ewentualnie przedstawić obszary, które zdaniem radnych powinny być przeanalizowane.

Burmistrz K.W. Jaworski kontynuował, że raport musi być zamówiony i może przedstawić zakres audytu.

Przewodniczący komisji zwrócił uwagę, że audyt nie musi być opracowany wspólnie z raportem o stanie gminy. Dzisiaj radni nie mają czasu, a należałoby tej sprawie poświęcić więcej czasu.

Radny M. Dąbrowski poinformował, że na wczorajszym posiedzeniu Komisja Spraw Społecznych jednogłośnie przyjęła propozycje zmiany budżetu, w związku z tym proponuje udzielić głosu burmistrzowi, który wypowiedział się na temat zakresu audytu, a komisja na spotkaniu za dwa, trzy dni czy tydzień może spotkać się i to przeanalizować. Dodał, iż wie, że taki audyt trzeba zrobić.

Przewodniczący komisji wyjaśnił, że nie jest przeciwko umieszczeniu wydatku w budżecie, natomiast apelował do burmistrza, aby wstrzymać się z ostatecznym określeniem tematu audytu, do wspólnego posiedzenia komisji, aby spokojnie przedyskutować jego zakres audytu.

Radny W. Perski pytał, czy burmistrz może przedstawić w tym momencie zakres audytu, jeśli to możliwe prosił o przedstawienie.

Radny W. Perski złożył wniosek formalny o przedstawienie zakresu audytu. Wniosek przyjęto w głosowaniu: za 5, przeciw 0, wstrzymujących 1.

Burmistrz K.W. Jaworski odczytał między innymi:

- stan gminy na początek 2018 r.,
- ocena sytuacji demograficznej,
- gospodarka lokalami,
- stan oświaty,
- sytuacja społeczna,
- kondycja finansowa,
- infrastruktura techniczna,
- gospodarka komunalna,
- stan zagospodarowania przestrzennego,
- ocena stanu gminy na tle innych j.s.t.,
- realizacja dotychczasowych lokalnych polityk, programów, strategii,
- wykonywanie uchwał rady gminy,
- realizacja budżetu obywatelskiego,
- wykonywanie zadań własnych,

- oświata,
- pomoc społeczna,
- infrastruktura drogowa,
- gospodarka wodociągowa i kanalizacyjna,
- utrzymanie czystości i systemu odbioru odpadów,
- organizacja i prowadzenie jednostek nadzorowanych,
- organizacja urzędu i zarządzanie samorządowe,
- pogłębienie raportu o analizę bilansową.

Innych głosów nie było.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie, głosowało 6 radnych.

2. Projekt uchwały w sprawie współdziałania z powiatem czarnkowsko-trzcianeckim przy realizacji zadania z zakresu organizacji ulicznego biegu im. Tadeusza Zielińskiego i wyścigów rowerowych. Radni nie mieli uwag.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie, głosowało 6 radnych.

3. Projekt uchwały w sprawie współdziałania z powiatem czarnkowsko-trzcianeckim przy realizacji zadania zakresu promocji.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że jak poprzednia uchwała jest to realizacja założeń budżetowych. Kwota 5.000 zł ma być przeznaczona na dofinansowanie wyjazdów na konkursy, festiwale dzieci i młodzieży, która talent pielęgnuje w MDK, a pochodzi z gminy Trzcianka.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie, głosowało 6 radnych.

4. Projekt uchwały w sprawie określenia zasad udzielania dotacji celowej z budżet gminy Trzcianka spółkom wodnym, trybu postępowania w sprawie udzielonej dotacji i sposobu jej rozliczania.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że bez tej uchwały nie jest możliwe przekazanie żadnej kwoty spółkom wodnym na zadania melioracyjne. Kwota jest zaplanowana w budżecie.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie, głosowało 6 radnych.

5. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr I/6/18 Rady Miejskiej Trzcianki z dnia 22 listopada 2018 r. w sprawie ustalenia składów osobowych stałych komisji Rady Miejskiej Trzcianki.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie. Radni głosowali: za 5, przeciw 0, wstrzymujących 1.

6. Projekt uchwały w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących budżetu obywatelskiego gminy Trzcianka.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że jest to uchwała, która jest realizacją oczekiwań społeczeństwa, a które jest aktywne i pełne pomysłów. Mieszkańcy zraszają się w stowarzyszenia, działają oraz mają swoje inicjatywę, dlatego należy im dać możliwość współdecydowania o realizacji pewnych zadań gminy, inwestycji. Środki na ten cel proponowane to 0,3% dochodów, czyli ok. 300.000 zł w roku budżetowym, z podziałem 50% obszary miejskie i 50% obszary wiejskie. Mieszkańcy mogliby decydować o inwestycjach w kolejnym roku budżetowym, zgodnie z procedurami określonymi w uchwale. Na dobry początek 300.000 zł jest dobrą kwotą, aby zapotrzebowania społeczne zrealizować. Maksymalnie jeden projekt wynosiłby ok. 75.000 zł.

Odpowiadając na pytania radnego T. Tomczaka wyjaśnił, że planowana kwota jest naliczana od dochodów budżetowych ogółem, a nie od dochodów własnych. Ponadto zapisy dot. konsultacji budżetu obywatelskiego nie muszą być w statucie gminy, mogą być uregulowane odrębną uchwałą.

Radny W. Perski pytał, czy podzielenie środków również wiąże się z konsultacjami: mieszkańców wsi na wsi i miasta w mieście.

Burmistrz K.W. Jaworski wyjaśnił, że ogólnie dotyczy całej gminy. Ustawowa definicja dotyczy wszystkich mieszkańców. Zgłosić mogą projekt osoby pełnoletnie, takie zastrzeżenie zawarto w uchwale, natomiast poparcia może udzielić każdy mieszkaniec.

Nie było innych pytań.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie, głosowało 6 radnych

7. Projekt uchwały w sprawie powołania doraźnej Społecznej Komisji Mieszkaniowej opiniującej projekty list przydziału lokali mieszkalnych i socjalnych na 2019 rok.

Radny W. Perski zwrócił uwagę na zasadność powoływania Społecznej Komisji Mieszkaniowej, bo jeszcze wcześniejsze wnioski nie zostały zrealizowane. Gmina nie ma wolnych lokali.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie, głosowało 6 radnych. Nie wytypowano przedstawiciela Komisji Gospodarczej.

8. Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Trzcianki w rejonie ul. Ogrodowej i ul. Powstańców Wielkopolskich.

Burmistrz Trzcianki poinformował, że chciałby przesunąć procedowanie tego planu na kolejną sesję.

Komisja przyjęła wniosek o wycofanie projektu uchwały z porządku obrad najbliższej sesji w głosowaniu: za 5, przeciw 0, wstrzymujących 0.

9. Projekt uchwały w sprawie przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Trzcianki w rejonie ul.: Sikorskiego, Kolejowej, Składowej.

Projekt uchwały omówił W. Putyrski informując, że jest to kontynuacja pewnego procesu opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego związanych z funkcją przemysłu i usług, a w tym wypadku również z funkcją mieszkaniową. O ten plan wnioskowano z firmy Copal, który prowadzi rozbudowę firmy oraz w części z własnej inicjatywy burmistrza. Łączy się on z planem tzw. Trzcianka-południe i w ten sposób ta część miasta będzie miała opracowane plany.

Pan W. Putyrski wskazał teren planu na mapie.

Komisja zaopiniowała projekt uchwały jednogłośnie pozytywnie, głosowało 6 radnych.

Ad 5) Sprawy skierowane do Komisji.
Nie było spraw skierowanych do komisji.

Ad 6) Zamknięcie posiedzenia.

Radny T. Tomczak skierował prośbą do radnego K. Kupsia Przewodniczącego Komisji Statutowej, aby udostępnić radnym wnioski kierowane w sprawie zmian w statucie gminy.

Przewodniczący komisji statutowej wyjaśnił, że obecnie komisja proceduje propozycje zgłoszone przez burmistrza Trzcianki oraz zmiany wynikające ze znowelizowanych przepisów ustawy o samorządzie gminnym.

Ad 7) Zamknięcie posiedzenia.

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia, Przewodniczący komisji, dziękując wszystkim za udział, zamknął posiedzenie komisji.

Protokolant

Marzena Domagała

Przewodniczący Komisji

Marek Kupś